

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

25-go lutego 1928 roku  
odbędą się wybory  
do sejmiku i senatu.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 10. 10. — W tych dniach ustalony zostanie ostateczny termin zakończenia

kadencji obecnego Sejmiku i Senatu. Termin oznaczono na

30-go listopada.

Zgodnie z tem wybory do nowego Sejmiku powinny się odbyć

29-go lutego przyszłego roku.

Ze względu jednak na okoliczność iż dzień ten przypada na czwartek przeto wybory

odbędą się w niedzielę 25-go lutego.

Zwołanie nowego Sejmiku stosownie do wy magań Konstytucji nastąpi w dniu 19-ym marca 1928 roku.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.

Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerw

Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

## WYNIKI W CZORAJSZYCH WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

Oddano głosów: 242.869. — Za ważne uznano: 200.750.

Na listę nr.	1 NSPP.	padło głosów	16.643	mandatów przypada	7
"	2 PPS.	"	55.702	"	21
"	3 Ch. D.	"	14.193	"	6
"	4 Bund	"	13.993	"	6
"	6 Poalej-Sjon lewica	"	7.076	"	3
"	7 NPR. lewica	"	13.194	"	5
"	10 Blok Lewicy Socjalistycznej	"	2.760	"	1
"	11 NPR. prawica	"	1.744	"	—
"	12 Kom. Stow. wł. nier. na przedm.	"	6.706	"	2
"	15 Poalej-Sjon (prawica)	"	610	"	—
"	17 Inwalidzi wojenni i b. wojskowi	"	2.348	"	1
"	18 Zjednoczenie Niemieckie	"	7.299	"	3
"	20 Bezpartyjni Polacy	"	198	"	—
"	21 Hitahduth	"	2.283	"	1
"	22 Bezpartyjni żydzi religijni	"	4.679	"	2
"	23 Żydzi mieszkańcy m. Łodzi	"	1.322	"	—
"	24 Zrzeszenie Gosp. przy Resursie	"	10.435	"	4
"	25 Blok Pracowniczej Łodzi	"	2.627	"	1
"	26 Żydowski Blok Demokratyczny	"	3.714	"	1
"	28 Polski Komitet Gospodarczy	"	8.695	"	3
"	29 Aguda Ortodoksi	"	11.369	"	4
"	30 Sjoniści	"	11.087	"	4
"	31 Zyd. Kom. gospodarczy	"	1.801	"	—
"	32 Komitet lokatorów i sublokatorów	"	39	"	—

### Nowi radni:

Z listy nr. 1 (Niem. Soc. Partia Pracy):

- 1) Kuk Ludwik.
- 2) Kilm Reinhold
- 3) Hunker Reinhold
- 4) Frinker Leon.
- 5) Ewald Gustaw.
- 6) Richter Jan.
- 7) Szeibler Henryk.

Z listy nr. 2 (Polska Partia Soc.):

- 1) Rapalski Stanisław.
- 2) Danielewicz Józef.
- 3) Kowalski Stanisław.
- 4) Belfiński Edmund
- 5) Grodzicka Klementyna.
- 6) Holcgreber Jan.
- 7) Kempner Rafał.
- 8) Potkański Józef.
- 9) Andrzejak Edmund.
- 10) Nowakowski Stanisław.
- 11) Marciniak Józef.
- 12) Izdebski Roman.
- 13) Golański Jan.
- 14) Dolecki Władysław.
- 15) Moskiewiczówna Gustawa.
- 16) Lajs Walerjan
- 17) Zieliński J.
- 18) Bagański Czesław.
- 19) Nowakowski Aleksander.
- 20) Lecki Anastazy.
- 21) Kafwajtyś L.

Z listy nr. 3 (Chrz. Dem.):

- 1) Groszkowski Wiktor
- 2) Adamski Władysław.
- 3) Kulamowicz Ignacy.
- 4) Cyrański Adam.
- 5) Ks. Kaczyński Dominik.
- 6) Harasz Antoni.

Z listy nr. 4 (Bund):

- 1) Lichtensztajn Izrael.
- 2) Poznański Leon.
- 3) Milman Szmul.
- 4) Dr. Margolis Aleksander.
- 5) Morgentaler.
- 6) Enchnerowa Rejzla.

Z listy nr. 6 (Poalej-Sjon lew.):

- 1) Holenderski Lew.
- 2) Szapiro Boruch.
- 3) Szyfman Lajb.

Z listy nr. 7 (NPR-lewica):

- 1) Pos. Waszkiewicz Ludwik.
- 2) Inż. Wojewódzki Wacław.
- 3) Dr. Fichna oBlesław
- 4) Urbaniak Paweł.
- 5) Andzelakowa Helena.

Z listy nr. 12 (Właśc. nier. chrz.):

- 1) Schott Maks.
- 2) Inż. Palaszewski.

Z listy nr. 17 (Inw. woj. i b. woj.):

- 1) Pawlak Franciszek.

Z listy nr. 18 (Zien. niem.):

- 1) Dr. Fischer Wilhelm.
- 2) Nehring Reinhold.

3) Kłkar Oskar.

Z listy nr. 21 (Hitahduth):

- 1) Dr. Schwefel S.

Z listy nr. 22 (Bezpartyjni Żydow.):

- 1) Russ Benjamin.
- 2) Fajner Eljar.

Z listy nr. 24 (Zrz. g. przy „Res.“):

- 1) Dr. Grohman Alfred.
- 2) Szwankowski Franciszek.
- 3) Wolczyński Józef.
- 4) Lesiński Jan.

Z listy nr. 25 (Sanacja):

- 1) Dr. Tomaszewski Antoni.

Z listy nr. 26 (Żyd. dem. blok wyb.):

- 1) Wajcman Józef.

Z listy nr. 28 (Pol. w. kom. gos.):

- 1) Michałis Bronisław.
- 2) Ks. prał. Wyrzykowski.
- 3) Pogonowski Józef.

Z listy nr. 29 (Aguda):

- 1) Pos. Minberg Jakób.
- 2) Sen. Mendelson Uszer
- 3) Berman Chl.
- 4) Billauer Jakób.

Z listy nr. 30 (Sjoniści):

- 1) Dr. Rozenblatt Jerzy.
- 2) Bialer Izaak A.
- 3) Fajn M.
- 4) Inż. G. Praszker.

### Wyniki wyborów do Rady miejskiej w Kaliszu.

Kalisz. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się również wybory w Kaliszu. Uprawnionych do głosowania było

27.005 osób,

głosowało 21.230 czyli 79 procent. Głosów ważnych 19.905.

Wyniki wyborów:

Lista nr. 1 (Poalej Sjon lewica) 10.83 gł., mand. 2, lista nr. 2 (PPS.) 2.005 gł., mand. 4, lista nr. 4 (Bund) 973 gł., mand. 2, lista nr. 5 (Poalej Sjon-prawka) 160 gł., mand. — lista nr. 7 (NPR.) 1628 gł., mand 3, lista nr. 8 (Demokr. żydowska) 454 gł.,

mand. — lista nr. 10 (Niezależni socjaliści) 1517 gł., m. 3, lista nr. 11 (żydowscy rzemieślnicy) 962 gł., mand. 2, lista nr. 12 (Sanacja) 1389 gł., mand. 2, lista nr. 13 (Jedność Narodowa) 3076 gł., mand. 6, lista nr. 14 (Pol. Kom. Wyb.), grupa rządząca 2362 gł., mand. 4, lista nr. 15 (Achuda) 1 gł. m. —, lista nr. 16 (Zjedn. żydowska) 2756 gł., mand. 5, lista nr. 17 (Żydowski Blok Gospodarczy) 737 gł., mand. 1.

Przebieg wyborów naogół spokojny, gdzieś niegdzie tylko pojęcia kłódkowały w zarodku drobna nieporozumienia.





Po raz pierwszy w Łodzi!  
**Niesamowita trójka**  
 w roli główn. **LON CHANEY**  
 Człowiek o 100 twarzach.  
 Wzruszający dramat w 10-ciu wielkich aktach.  
 Nad Program: Farsa amerykańska.



**TREĐOWATA**  
 z **Jadwigą Smosarską**  
 w roli tytułowej (2 serie razem — całość)

**Narady ministrów w Paryżu**  
 w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Paryż, 10. 10. Na specjalnej konferencji min. Zaleski poinformował Brianda o konflikcie polsko-litewskim. Donosząc o tem, dzisiejsza prasa francuska

potępia ostro

wyzwijające zachowanie się rządu kowieńskiego i podkreśla tolerancyjne stanowisko Polski, która powstrzymuje się od zbrojnego wystąpienia jedynie ze względu na poważne komplikacje, mogące powstać we Wschodniej Europie.

Bezpośrednio po konferencji z min. Zaleskim, Briand odbył

dłuższą naradę

z Chamberlainem. W rozmowie tej poruszono

również sprawę konfliktu polsko-litewskiego oraz sprawy bałkańskie.

Min. Chamberlain po konferencji tej oświadczył wobec dziennikarzy, iż podczas spotkania się z Briandem, jak zwykle,

osiągnęto najzupełniejsze porozumienie we wszystkich ważniejszych sprawach.

Paryż, 10. 10. Minister Zaleski odbył dziś z ministrem Chamberlainem rozmowę, w której poruszono aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Wczorzym ministrem Zaleski wraz z małżonką w towarzystwie sekretarza p. Zawiszy odjechał do Nicei.

**Zjazd niemieckiej nacjonalistycznej organizacji wojskowej.**

Trzy znamienne uchwały.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 10. Na zjeździe nacjonalistycznej organizacji wojskowej Stahlhelm odbytym w Halle uchwalono następujące wytyczne dla działalności tej organizacji.

1) Odrzucamy parlament

jako formę nieodpowiednią dla Niemiec. 2) Doga-

my się ustawy wyborczej, którą oceniamy wyżej głosy byłych żołnierzy, aniżeli innych wyborców. 3) Odrzucamy myśl utworzenia własnego stronnictwa, gdyż przez to ucierpiałaby

jednolitość organizacji i jej aktywność.

**Teodor Szecker zdobył w Berlinie pierwszą nagrodę.**

Pokonał 14-tu swoich przeciwników.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 10. W międzynarodowym turnieju walk francuskich w Berlinie pierwszą nagrodę

zdołał Polak Szecker Teodor, który w 14-tu spotkaniach pokonał wszystkich przeciwników.

**Trzesienie ziemi w Czechach.**

Praga, 10. 10. Wczoraj o godz. 20-ej odczuto tu dość silne trzesienie ziemi w formie

dwu falistych uderzeń,

trwających kilka sekund. Trzesienie ziemi również odczuto w Brnie Morawskim i w Pilźnie.

Bratysława, 10. 10. Wczoraj przed samą godz. 21 odczuto tu silne trzesienie, trwające 8 sekund.

Towarzyszyły mu głuchoe odgłosy podziemne,

silne zwłaszcza wzdłuż brzegu Dunaju. Trzesienie ziemi wywołało panikę wśród mieszkańców, którzy w popłochu opuszczali swoje mieszkania i gromadzili się na ulicach.

**W Kownie konsternacja.**

Kroki odwetowe Polski zaskoczyły rząd Waldemarsa.

Kowno, 10. 10. — W dniach najbliższych oczekiwane jest wydanie do narodu odezwy, omawiającej ostatnie wypadki

w stosunkach polsko-litewskich

Litewskie sfery rządowe i odpowiedzialne za dzisiejszy kierunek stronnictwa, zostały zaskoczone reakcją polskiego społeczeństwa na gwałty litewskie. W sferach rządowych zapanowała konsternacja.

Wilno, 10. 10. — Na terenie Litwy kowieńskiej odbywały się dzisiaj demonstracje, wymierzone przeciwko uroczystościom wileńskim. Na znak żałoby władze kowieńskie zarządziły zamknięcie teatrów i wszelkich widowisk.

W ciągu popołudnia radiostacje tutejsze odebrały ciekawe enuncjacje litewskie, które nadawano kolejno w języku polskim, białoruskim i litewskim. Enuncjacje te mają charakter wybitnie demagogiczny. Treść ich jednak zdradza pewne otrzeźwienie oraz znaczne pogłębienie się przekonania, że Litwini nie mogą iść dalej po drodze represyj wobec Polaków.

Litwini zaznaczają, że są gotowi do zgody, jedyną nakazem Wilno musi pozostać przy Litwie (?). Poza tem wszelkie rozmowy na temat ugody z Polską muszą odbywać się wobec reprezentantów mocarstw zachodnich, Litwa jest jednak gotowa do tych rozmów.

**Posel Rakowski opuszcza Paryż w środę lub czwartek.**

Ogłasza to oficjalny komunikat rządu sowieckiego.

(Telegram własny).

Berlin, 10. 10. — Z Moskwy donoszą że rząd sowiecki

opublikował wczoraj komunikat

w którym oświadcza gotowość odwrotania posła Rakowskiego z Paryża,

podkreślając jednak zarazem, że działalność Rakowskiego cieszyła się zawsze całkowitem

uznaniem rządu Sowieckiego.

Posel Rakowski opuści Paryż w środę lub czwartek.

**Zamach samobójczy młodej kobiety**

w gmachu kuratorium szkolnego w Łodzi.

Łódź, 10. 10. — W ubiegłą sobotę w gmachu Kuratorium Szkolnego przy ulicy Piotrkowskiej 104 rozegrała się

ponura tragedia.

W godzinach popołudniowych przybyła do Kuratorium w sprawach urzędowych sekretarka wydziału szkolnego w Piotrkowie

pani Jernia Pogonowska.

W pewnej chwili Pogonowska w poczekalni wyśiągnęła z kieszeni buteleczkę z arsenikiem w

plynie i wychyliła ją do dna. Trucizna od razu rozpoczęła swą zabójczą działalność. Pogonowska upadła na posadzkę. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Pogonowską w stanie

bardzo ciężkim

do szpitala mieńskiego przy ulicy Drewnowskiej. Przyczyna tragicznego kroku dotąd nieustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

**Niedziela pod znakiem nieszczęść samochodowych.**

Pod kołami znalazło śmierć dwoje ludzi.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 10. 10. Wczoraj tuż przed uroczystem otwarciem mostu Poniatowskiego zdarzył się

wypadek samochodowy.

Auto wojskowe, którem jechał kapelan przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej ksiądz Bojanek wpadł u wylotu ulicy Smolnej

na przechodnia.

Ten dostawczy się pod koła samochodu

poniósł śmierć na miejscu.

Przy wypadku również poturbowany został posterunkowy konnej policji Kowalski. Zabity przechodzień jest zdaje się żebrakiem

niewiadomego nazwiska.

POD POZNANIEM.

Poznań, 10. 10. Znany przemysłowiec Berger - Górzynski

**Wczorajsze wybory.**

Wybory odbyły się w podniosłym nastroju. Spokoju prawie nigdzie nie zakłócono i policja nie miała powodu do interwencji.

Gmach Magistratu, miejsce urzędowania Głównej Komisji Wyborczej strzeżony był przez silny posterunek.

Komisje obwodowe nie mogły się skarżyć na bezczynność.

W nieprzerwanym prawie łańcuchu przystępowały wyborcy do urn, pochłaniających szare koperty z numerem listy, obdarzonej zaufaniem przez oddającego głos wyborcę.

Pierwszy też raz w wyborach

wzięli udział wojskowi.

Z przyznanego im prawa głosowania skorzystali w wysokim procencie.

Uroczalnością nieco wprowadził Związek Auto

mobilistów, dekorując wszystkie autodorożki olbrzymim plakatem z sympatycznym „programem” wyborczym, a właściwie dezyderatem pod adresem nowej Rady Miejskiej. Zadają więc jedynie „dobrych bruków i lepszego oświetlenia ulic”.

— W tem życzeniu nie będą odosobnieni.

Punktualnie o godz. 9 wieczór policja zamknęła lokale wyborcze i załatwiono tylko znajdujących się w lokalu, poczem przystąpiono w obecności meżów zaufania poszczególnych list do obliczenia głosów.

W protokole, podpisanym przez członków komisji zaznaczono ilość głosów, złożonych na poszczególne listy, ilość kopert zniszczonych i pozostałych, oraz ilość głosów nieważnych, względnie złożonych na listy unieważnione.

**30 złotych gotówką**

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-tej w tytule po lewej stronie u dołu zamiast słów:

„Silna jak tur wdowa”

zauważyli umyślny błąd:

„Piłna jak tur wdowa”

czyli, zamienione słowo:

„Silna” na „Piłna”

zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

Numer premijowy ważny jest

w ciągu dwóch dni

po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premijowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi nu-

mer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zecerckie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Setną czterdziestą trzecią premję w kwocie 30 zł. za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego” otrzymał

p. Kazimierz Potakowski.

maszynista, zamieszkały przy ulicy Targowej 75. Numer „Echa” kupiony od chłopca.

TEATR MIEJSKI.

**„Tomcio Paluch”**

Bajka w 5 aktach Hertz i p. Tatarakiewiczówny.

Wczorajsza premiera „Tomcia-Palucha” w Teatrze Miejskim była nowym triumfem, odniesionym przez sympatyczną spółkę aktorską nad sercami najwzrostlejszej publiczności, jaką są zastępy milusińskich.

Doskonale opracowanie tematu, dostosowanie scen do poleć najmłodszego pokolenia przy równoczesnym utrzymaniu wysokiego poziomu artystycznego gry i dekoracji, są chlubą dla realizatorów tego widowiska. Wstawki taneczne p. Janczewskiej świadczą o tem, że ta rutynowana szkoła plastyki i rytmiki potrafi nawet z różnolitego materiału stworzyć piękną i artystyczną całość. „Poranek” był produkcją taneczną niecodziennej miary.

Gra „Tomcia-Palucha” i reszty jego rodzicielstwa bez zarzutu. Reżyserja staranna, ilustracja muzyczna umiejętnie dostosowana. Należałoby tylko uniknąć naśladowania opery i odrzucenie wstępy muzyczne przy ściemnieniu sali, pamfletując o tem że dzieci na tych słuchowych efektach się nie rozumieją i stają się sennie.

Całość wypadła doskonale i należy oczekiwać, że stanie się początkiem stałych imprez tego rodzaju.

**Pierwsza przedg. warszawska.**

Londyn	43,43
Nowy-Jork	8,91
Paryż	35,04
Szwajcaria	172,02

**Dруга przedg. warszawska.**

Dolar w obrotach prywatnych	8,91
-----------------------------	------

**Pierwsza przedg. gdańska.**

Warszawa	57,65
Złoty	57,70
Dolar	5,14
Przekaz na Warszawę	8,92

**Dolar w Łodzi.**

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty do kursie — 8,88

Prywatnie dolar w żądaniu 8,92

W płaceniu 8,91

Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

Nr. 238  
**Mez**  
 Panne, k...  
 popularnym  
 dla”, nazyw...  
 komiczną fi...  
 Później od...  
 odsuwany  
 się okresu  
 coraz dalszy  
 ciowego ru...  
 w literaturz...  
 Nie w ży...  
 na towarzys...  
 ekonomiczn...  
 tu, że samo...  
 ciężkim sta...  
 istota  
 osol...  
 Myli się  
 puszczał, że...  
 nie jest rów...  
 Przeciwnie  
 kamy pewn...  
 nawpół trag...  
 i wśród me...  
 wiadają”.  
 Przyczyn...  
 czne.  
 Zewnętrz...  
 w danym w...  
 kobiety. Prz...  
 mężczyzna”...  
 małe sezon...  
 do stałego...  
 Jedną z n...  
 rokawalerst...  
 rzysta z dłu...  
 żeńskim.  
 myśli sobie  
 pełnem pow...  
 dejdzie kryt...  
 zastanowieni...  
 je „wskakuje...  
 wszyscy me...  
 szym wieku...  
 ma tak stano...  
 drwiące przy...  
 król, umiera...  
 ciwnie, nie d...  
 towi są już o...  
 wiazań, war...  
 skiego poży...  
 żone znaleźć...  
 Cała tajem...  
 „odpowiednie...  
 statunek  
 małżeństwo...  
 na loterii.  
 Otóż są n...  
 MICHAŁ ZOS...  
**Wygo**  
 Obywatele  
 niedawno tem...  
 Przecież w n...  
 sach jest się...  
 Często chce s...  
 wić, lub ktoś...  
 prawda, nie z...  
 bym zadzwoni...  
 wieku dwudzi...  
 ciągnąć odpow...  
 na się wyrzec...  
 telefon! Wied...  
 bie powiesić t...  
 powiecie?  
 O ile się c...  
 o ile się chce...  
 żony, o ile się...  
 trzeba.  
 Moi sąsiedzi...  
 gdy widzieli...  
 Może będzie c...



# Mężczyźni, którzy osiadają na koszu.

## TRAGEDJA STAROKAWALERSTWA.

Pannę, która zamaż nie wyszła, co w popularnym języku brzmi: „na koszu osiadła”, nazywano dawniej „starą panną” — komiczną figurą w świecie i literaturze. Później odkryto

tragizm w jej życiu, odsuwany jednak w miarę przedłużania się okresu młodzieńczego jej wyglądu na coraz dalszy plan. Aż dziś wreszcie wobec coraz szersze zataczającego kręgi wolnościowego ruchu kobiecego temat ten jest w literaturze

prawie, że wyczerpany. Nie w życiu jednakże: żadna przemiana towarzyskich zwyczajów i społeczno-ekonomicznych warunków nie zmieni faktu, że samotność jest dla kobiety bardzo ciężkim stanem, dzięki któremu cała jej istota

osobliwych cech nabiera. Myli się jednak bardzo ten, kto przy puszcza, że samotność dla mężczyzny nie jest również ciężką rzeczą w życiu. — Przeciwnie i u starych kawalerów spotykamy pewne typowe nawiązki komiczne i nawiązki tragiczne rysy charakteru, bo są i wśród mężczyzn tacy, co „na koszu osiadają”.

Przyczyny po temu mogą być rozliczne.

Zewnętrzny wygląd mężczyzny nie odgrywa w danym wypadku tak wielkiej roli jak u kobiety. Przeciwnie tak zwany „piękny mężczyzna” jest więcej narażony na rozmaite sezonowe przygody i mniej skłonny do stałego, nieromantycznego związku.

Jedną z najważniejszych przyczyn starokawalerstwa jest fakt, że mężczyzna ko rzysta z dłuższego terminu na rynku małżeńskim.

„Mam jeszcze czas” myśli sobie tak długo, dopóki się cieszy pełnym powodzeniem u kobiet, a kiedy nadejdzie krytyczna chwila, bez głębszego zastanowienia się, prędko „na łeb na szyję” „wskakuje” w jarzmo małżeńskie. Nie wszyscy mężczyźni jednak mają w starszym wieku tę łatwość decyzji do zrobienia tak stanowczego w życiu kroku. Stare drwiące przysłowie, że kawaler żyje jak król, umiera zaś jak pies, a żonaty przeciwnie, nie daje jednak spokoju. Więc gotowi są już do przyjęcia wszelkich zobowiązań, warunków i ograniczeń małżeńskiego pożycia, byle tylko odpowiednią żonę znaleźć.

Cała tajemnica właśnie w tem, że tej „odpowiedniej”, „właściwej” żony na obstałunek

znaleźć nie można i małżeństwo jest zawsze ryzykowną grą na loterii.

Otóż są mężczyźni, którzy fak długo

owe „właściwej” żony szukają, tak wybierają, aż wreszcie na osławionym koszu osiadają muszą. A tak

pragnęli się ożenić! Mieć ognisko domowe... dzieci! Tak już im dokuczyły restauracyjne obiady! Przyczyną długiego namysłu, który w końcu do osamotnienia prowadzi bywa jednak nie tylko obawa niefortunnego wyboru żony; trudność zarobkowania, zbyt wysokie wymagania zarówno mężczyzny jak i kobiety, konieczność utrzymywania rodziców lub nawet dalszych krewnych, mogą również na pewien krótszy lub dłuższy czas

przeszkadzać zawarciu małżeństwa.

Starzejący się kawaler nie zawsze ma, broń Boże, zaniedbany wygląd zewnętrzny i pokój nie w porządku, jak nieraz w humorystycznych pismach czytamy.

Nie chodzi tu o jego wygody i słabsze zdrowie, nadwerżone

„restauracyjnym wiktem”.

Przeciwnie; warunki zewnętrzne samotnego kawalera są nieraz bardzo pomyslnie, jego dom w pedantycznym utrzymaniu porządku; zdarza się nawet często, że starszy mężczyzna ma stół toaletowy nie gorzej od toalety jakiejś modniśki urządzony.

### Humor zagraniczny.

#### W wojsku.



**Porucznik X.:** — Masz w kancelarii pułkowej zawiadomienie o śmierci twej matki.  
**Porucznik Y.:** — No-to co? Ja tam się do babskich spraw nie mieszam.

## Dom pod złotym aniołem.

Tam gdzie mieszkali Mickiewicz Słowacki i Krasiński.

Wystawa papiernicza w Dreźnie.

Jest w Dreźnie przy Wilsdrufferstrasse 7, tuż przy Starym Rynku hotel „zum goldenem Engel”, dawniej dobrze Polakom znany. Tu stał w r. 1829 Mickiewicz. Tu Krasiński marzył o pani Bobrowej. Tu zatrzymał się, uciekający z Warszawy Słowacki. W tej przystani emigracyjnej mieszkało wielu innych

sławnych mężów polskich. Dziś stary hotel trwa, odnowiony i zaopatrzone w komfort nowoczesny. Marmurowa tablica w ścianie domu głosi o czy wista tylko, że mieszkał w nim Schiller.

Po przeciwnej zaś stronie wąskiej ulicy wznosi się i ośniewa duży dom — ma gazym konfekcyjny firmy Alsberga, oświetlony wieczorem feerycznej różowo świecącymi rurami.

biegnącymi wzdłuż całej fasady wokół po dłużnych okien od dołu do góry. Z za olbrzymich szyb wystawowych manekiny woskowe w najmodniejszych strojach partra ciekawie w olona, w których kiedyś śnił poeta.

Ten stan rzeczy cechuje całe Dreźnie dzisiejsze. Obok pięknej rezydencji rokokowej elektorów i królów saskich wyro-

sto potężne miasto handlowo-przemysłowe i przerasta ją o głowę. Eksploatuje dzielne piękno dla swoich celów. Podobnie jak współczesny Wiedeń z dawnego pałacu swych królów uczyniło pokaz publiczny i źródło dochodów. Ono rok rocznie organizuje wystawy i imprezy, ściągające do stolicy Saksonii nie tylko młodzieńców piękna.

W tym roku w Ogródzie Wielkim urządzono wystawę pod nazwą:

„Papier—Przegląd roczny pracy niemieckiej”. Do stałego pałacu wystawowego i 17 pawilonów, razem 34 hal, zniesiono wszystko, co tak czy inaczej łączy się z papierem, co tyczy się jego produkcji i sposobów użycia.

Więc ogląda się tam wszystkie rodzaje druków i maszyny drukarskich w ruchu. Intrzygatornie i zecernie ręczna przy pracy, dalej sporządzenie broszur. Dwa pawilony poświęcone są prasie; w jednym znajdują się czytelnia dzienników. Następnie widzieć można zastosowanie papieru w kolejnictwie, poczcie, urzędach, nadto papier jako materiał budowlany, papier w życiu codziennym, w dekoracji i teatrze.

Ale... mężczyzna starzeje się lub czuje, że się starzec zaczyna... Zawodowa praca jako taka i rozrywki jako takie nie podciągają już nowością a tem samem skala ich wartości się zniża. Wspólność zaś ogniska domowego i celu w życiu nabierają nagle wysokiej ceny. Skala wartości tych —

niedocenianych za młodo wzrasta. Pragnienie „gniazda” od dzieciństwa, gdzie św tajemnicach duszy drzejące, budzi się.

Mężczyzna nie chce mieć zawsze przy sobie tylko wokół siebie — gości kawalerskich, kolegów klubowych. W towarzystwie również już

stoi na uboczu. Młode panienki z pewnym szacunkiem słuchają, kiedy z nim rozmawia; jeśli która do tańca zaprosi, nie uśmiechają się już jak dawniej, a nawet

zdziwić się potrafią:

„Boże, jak pan jeszcze dobrze tańczy!” I musi biedny starzejący się mężczyzna za dobrą monetę przyjąć naiwną bezwzględność panienki, nie mogącej zrozumieć, że ten człowiek, który według jej zielonych pojęć skończył już swoją karierę życiową.

rości sobie jeszcze prawo do pełnego szczęścia w miłości.

Ale mężczyzna gorączkowo szukający towarzyszek życia nigdy się na taką śmieszność nie naraża, jak kobieta w tem samym położeniu; za to współczucie i litość, z którą się doń otoczenie odnosi są chłodniejsze; dlatego, że cieszył się przez całe życie swobodą wolnej miłości ludzie zapominają o jego potrzebach uczuciowych, które tylko w murach ogniska domowego mogą być zaspokojone. Jakkolwiek bowiem żonaty mężczyzna drwi i szydzi ze swej sytuacji małżonka, to jednakże najczęściej

żeni się powtórnie po owdowieniu. Gdyż przywiązanie do „gniazda domowego” jest w mężczyźnie bardzo silne i dla tego „gnazda” głównie bierze na swe barki wszystkie ciężary małżeńskiego stanu.

Czyż praca zawodowa nie wypełnia mężczyźnie życia bardziej niż kobiecie?

Zapewne. Ale pozostaje zawsze pewna boleśnie dająca się odczuwać luka, która z latami coraz się powiększa.

„Nie dobrze być mężczyźnie samemu” — mówi Pismo Święte. Połączenie dwóch wartości wyzwala dopiero zarówno kobietę jak i mężczyznę od dojmującego i trudnego do zniesienia

uczucia samotności.

Jeżeli „dom” oznacza czasem zwężenie, często ograniczenie, zawsze zobowiązanie, pamiętajmy, że zarzucenie kotwicy ma też swoje dobre strony; ogniskuje błędne ognie promieni życia, umacniające nas i oświecające na drodze, po której kroczymy na to, byśmy wolni byli do czynów na dalszą metę i skalę.

## MICHAŁ ZOSUWENKO. Wygodny aparat.

Obywatele, muszę wam wyznać, iż niedawno temu założyłem sobie telefon. Przecież w naszych gorączkowych czasach jest się bez telefonu, jak bez rąk. Często chce się natychmiast z kimś pomówić, lub ktoś do nas ma pilną sprawę. Co prawda, nie znam nikogo, do kogo chciałbym zadzwonić. Lecz trudno, żyjemy w wieku dwudziestym i musimy z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Można się wyrzec jedzenia, lecz należy mieć telefon! Więc za pięć rubli kazałem sobie powiesić taki aparat. I co wy na to powiecie?

O ile się chce, można w tubę mówić, o ile się chce, to nie. Nikt nie jest obrażony, o ile się tego nie robi. Tylko płacić trzeba.

Moi sąsiedzi byli bardzo zaniepokojeni, gdy widzieli, iż zakładam sobie telefon. Może będzie on dzwonił w nocy — mó-

wili. Lecz on nie dzwoni, ani w nocy, ani podczas dnia. Coprawda dałem mój numer telefonu wszystkim znajomym, prosząc, aby do mnie zadzwonili. Lecz to byli prawie sami bezpartyjni towarzysze, którzy mają mało pojęcia do telefonu...

Mimo to nie wydałem napróżno pieniędzy na telefon. Oddawna chciałem zadzwonić do kogoś w pewnej bardzo pilnej sprawie. Była akurat niedziela. Miałem czas, usiadłem na krześle przy ścianie, mając zamiar zadzwonić. Nagle aparat nam zadzwonił. Tak długo milczał i nagle zaczął dzwonić, jak szalony. Nawet się trochę przeląkałem.

— O mój Boże, — pomyślałem — tak długo dzwoni, za te same pieniądze!

— Halo, — rzekłem — skąd mnie wzywają?

Wzywają pana telefonicznie — odpowiedziano.

— A co się stało — zapytałem — i kto jest przy telefonie?

— Przy telefonie — odpowiedziano — jest pewna znajoma panu osoba. Proszę,

niech pan przyjdzie w pewnej bardzo ważnej sprawie na róg, do kawiarni.

— Widzicie, — pomyślałem — co za wygoda! A gdybym ja nie miał telefonu, co zrobiłaby ta osoba?

— Halo, — zawołałem — kim jest ta osoba i co to za sprawa? — Lecz aparat milczał uporczywie.

— W kawiarni — pomyślałem — wszystko się wyjaśni.

Natychmiast ubrałem się i wyszedłem. Przybiegłem szybko do kawiarni. Było tam dużo ludzi, lecz sami nieznanymi.

— Obywatele, — rzekłem — kto dzwonił do mnie przed chwilą i w jakiej sprawie?

Goście kawiarniani spojrzeli na mnie i nic nie odpowiedzieli.

— O, — pomyślałem — jakie to niemiłe. Wezwano mnie i nikt na mnie nie czeka. — Usiadłem przy stoliku i obstałowałem piwo. — Posiedzę — myślałem — może ktoś przyjdzie!

Wypiłem piwo, zakąski i poszedłem do domu.

W domu zastałem szalony nieład. Okradziono mnie podczas mojej nieobecności. Zabrano moje granatowe ubranie i dwa płócienne ręczniki. Poszedłem do telefonu i zadzwoniłem.

— Halo, — rzekłem — pani będzie łaskawa połączyć mnie natychmiast z policją; obrabowano mnie doszczętnie.

Paniuszka odpowiedziała: — Zajęte.

Po kilku chwilach znów zadzwoniłem. Paniuszka odrzekła: — Ta linia, której pan żąda jest w tej chwili pozbawiona prądu. Ubrałem się i pojechałem tramwajem do komisariatu policji. Tam opowiedziałem całe zajście. Powiedziano mi na to: — Zbadamy dokładnie całą sprawę.

Rzekłem: — Zbadajcie, a potem wezwijcie mnie telefonicznie.

Oni odrzekli: — Nie mamy czasu do pana dzwonić. Sprawę zbadam, lecz do pana zadzwonić nie możemy.

Jak się to skończy, nie wiem. Nikt już do mnie nie dzwoni. Aparat wisi wciąż spokojnie na ścianie.



# Są jeszcze inne zawody...

*Wychowawcy ropuch.*

Mało znanym jest zawód robotnika, za rabiającego na życie tylko bezustannym zapalaniem przez 8 godzin z rzędu zapalek. W każdej bowiem fabryce zapalek pracują robotnicy specjaliści, którzy wypróbują zapalki,

pochozące z poszczególnych oddziałów i nie jednego przez cały rok nie robią.

Są jeszcze „butelkarze dymu”, tj. robotnicy, którzy zbierają dym unoszący się z pewnych określonych jakości drzewa, w butelki, aby go zużyć następnie w wędrówce ntu szyniek.

Od kilku lat świetnie interesu robią „wychowawcy ropuch”. W zniszczeniu robactwa ogrodowego ropucha oddaje, jak wiadomo, znaczne usługi; powstał więc odpowiedni przemysł i ropuchy, wychowane w odpowiednich miejscach, są odsprzedawane po składach zoologicznych, jak każde inne zwierze domowe.

Nie do uwierzenia wielką jest liczba kobieć, utrzymująca się ze sprzedaży wielkim firmom handlowym opinii znakomych osobistości o wartości np. nowego środka kosmetycznego perfum lub jedwabnych pończoch.

Ze wielu mężczyzn zarabia obecnie jako „mannequins” w domach konfekcyjnych lub jako zawodowi tancerze w eleganckich hotelach, jest publiczna tajemnica. We wszystkich wykwinionych lokalach większych stolic europejskich gości, wchodząc na salę, znajduje na stoliku zawiadomienie, drukowane na eleganckim bristolu, że... dyrekcja może, na życzenie, służyć panom

prawdowo zakontraktowanym tancerzem.

za którego bierze odpowiedzialność. Wyściszarza jedno spojrzenie w stronę uważającego dyrektora sali i natychmiast elegancki tancerz we fraku, o wyglądzie prawdziwego gentlemana, przedstawia się pani do

takiego tańca, jakiego sobie ona tylko życzy. Tajemnica nie jest tajemnica, a jednak pozostaje nią, gdyż wszystko odbywa się tak dyskretnie,

że mało kto, oprócz zainteresowanych, może się połapać, iż elegancki tancerz jest tylko wynajętym na godzinę lub więcej. Po ukończeniu bału przymerze się rozwiązuje. Nieraz zdarza się jednak przeciwnie, lecz wówczas dyrekcja hotelu nie ma powodu do interwencji, pod warunkiem jednak, że w czasie bału zawodowy tancerz nie będzie prowadził poufnych rozmów z partnerką i nie zatańczy więcej jak trzykrotnie przez cały czas trwania „five o'clock the” z jedną i tą samą panią.

## Krótceki sądowe.



# Plotki o nieboszczyku. Bohaterowie stypy pogrzebowej.

Ludzie mają zwyczaj wykorzystywania każdej niemal okazji dla urządzania libacji. Narodził się młody obywatel państwa, — już jest szalona okazja do wypicia. A cóż tu dopiero mówić o weselu czy też imieninach? A zwłaszcza my Polacy — przodujemy całemu światu pod względem uroczystego obchodzenia wszelkich okazji rodzinnych.

Mój ty Boże! nawet, gdy człowiek umiera, to pozostali po nim krewni, okryci ciężką żalobą oplakujący go łzami rzewnymi, idą na libację, zwaną stypą pogrzebową. Wspominają zalety nieboszczyka, bo to, jak wiadomo każdy zmarły jest uosobieniem cnót wszelakich, choćby de facto za żywota był największym pod słońcem niepomem.

Mnie osobiście przykro się robi na myśl, iż w razie, gdy umrę, co nie daj Boże, krewniacy moi urządzą z tej okazji wspaniały bal i spożyją należną ilość alkoholu bez mojego udziału.

Zdarza się też, że stypa nosząca bądź co bądź charakter żalobny przeistacza się ni stąd ni zowąd w zupełnie normalną bójkę tak, jak na jakimś tam weselu czy chrzcinach. Taka właśnie historia wydarzyła się u państwa Owczarków przy ulicy Marysińskiej.

Umarł pan Owczarek. Poczciwość był to człowiek. Wykosztowała się żona na przyzwoity pochówek, a po powrocie z cmentarza zaprosiła gości na libacyjkę. Wódeczki było sporo, wszelakich przekasek również, tak że goście wcale nie brali za złe s. p. Owczarkowi, że się przeniósł na łono Abrahama. Bodajby to codziennie taki Owczarek umierał.

Była też między gośćmi na stypie niejaka pani Koperczykowa Józefa. Podpiła sobie za dużo koblęcina i muze wygadawać różne brzydkie rzeczy o nieboszczyku Owczarku. Nierozsądny był to krok, albowiem krewni zmarłego z panją Owczarkową na czele rzucili się na Koperczykową i pobili ją okrutnie.

Z ledwością uratowała się nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności. Odniosła tak dotkliwie obrażenia cieleśne, że musiała biedaczka pójść do lekarza, od którego też otrzymała świadectwo. Świadectwo to załączyła następnie do skargi sądowej wystosowanej przeciwko Józefie

# Przeczytał recenzję i zmarł...

*Śmierć wskutek radości.*

Teatr świetlny w Berlinie „Primus-Palast” wystąpił onegdaj z premierą komedji p. t. „Grzesznik z miasteczka”, w której główną rolę grała znana artystka filmowa

Asta Nielsen.

Autorem tej sztuki filmowej był nieszany berlińskiej publiczności Bruno Rahn, niegdys aktor prowincjonalny. Przerzucił on się do sztuki filmowej ułożył kilka filmów o tendencji kulturalnej, a obecnie stworzył rzecz, która miała mu zapewnić imię. Premiera nie zawiódła oczekiwań autora. Publiczności zebrało się dużo, bito brawa a krytyka nie szczędziła pochwał. Lecz to niebyswałe powodzenie na scenie społecznej

przyplacił były aktor prowincjonalny życiem.

Gdy po premierze rozpoczęło się drugie z rzędu wyświetlanie komedji, do kierownika teatru podbiegła jedna z baletniczek prosić go, by podszedł do siedzącego w łożu górnego piętra autora filmu Rahna. Kierownik przypomniał sobie, że Rahn przed południem ujawniał wielkie zdenerwowanie i wyglądał wielce wyczerpany. Pośpieszył więc na górę, zajął się Rahnem i odwiózł go do domu matki. Wezwany lekarz, zapisał środek nasenny i odszedł z zapewnieniem, że zdenerwowanie wywołane premierą

minie.

W nocy stan chorego pogorszył się. Przewieziono go do sanatorium, Rahn obudziłszy się, zażądał dzienników, z widoczną radością przeczytał pochlebne krytyki o swej sztuce i zasnął. Ze snu tego

już się nie obudził.

Zabiła go radość że stał się niespodziewanie sławnym, że niedza jego się skończyła, że pojedzie leczyć się i tworzyć nowe dzieła filmowe.

# Ramon Novaro wstępuje do klasztoru.

Słynny aktor filmowy, Roman Novaro wstępuje w najbliższych dniach do klasztoru.

Odrzucił bardzo korzystne propozycje, zerwał kontrakt z wytwórnią filmową w Los Angeles i likwiduje swe interesy, aby uciec od gwaru świata do cichej celi klasztornej.

Roman Novaro nie zdecydował się jeszcze, do jakiego ma wstąpić zakonu, ale przyjaciele jego utrzymują, iż szuka bardzo surowej reguły.

Sa-wicz.

# Smutne życie starego kawalera. Litość belgijskich władz podatkowych.

Rada prowincji belgijskiej Brabantu uchwaliła opodatkować

wszystkich starych kawalerów, małżeństwa bezdzietne i wdowców bezdzietnych.

Belgijskie jednak władze podatkowe zniósły tę uchwałę, motywując decyzję swą tem, pełnem godności słowy:

„Mężczyzna i kobieta którzy, pomagając sobie nawzajem, kroczą przez życie, są mocniejsi;

związani w doli i niedoli, gdy tymczasem nie żonały niema innej ucieczki, jak tylko siebie samego lub sąsiadów swych i przyjaciół, których rady nie zawsze są bezinnej resowne. Nieżonaci nie znajdują też wzajemnej, zdrowej i szczerzej sympatii która występuje we wznośłej instytucji małżeństwa.

Ci, którzy obrali sobie stan starokawalerstwa, są

godni pożałowania,

gdyż często przyczyną decyzji ich pozostawania w stanie takim, trzeba szukać w troskach i rozczarowaniu.

Również pożałowania godne są małżeństwa bezdzietne i wdowcy, nie posiadający dziecka, któreby im przypominało zgasłą małżonkę.

Nie chcemy stanu ich pogarszać przypomnianiem corocznej rzeczy, które powinny być zapomniane.

Uchwalony podatek wydaje się nam niernormalnym, niesłusznym i niezgodnym z prawem i dlatego

musimy go odrzucić.

# Prawdziwi przyjaciele chorego doktora.

*Kiedy mu groziła śmierć, zgodzili się na transfuzję krwi.*

„Radio - Ameryka” donosi z Kansas City, że znajduje się tam w szpitalu już od kilku tygodni doktor Ludwik Orsini.

członek związku narodowego spółek agrarnych,

który wyjechał do Ameryki w sprawach urzędowych, lecz musiał przerwać podróż i zatrzymać się w klinice chirurgicznej aby się poddać operacji ślepej кишки. Zabieg chirurgiczny powiódł się znakomicie, lecz w czasie rekonwalescencji powstały nieprzewidziane komplikacje, które zagrażały życiu pacjenta.

Okazał się konieczny przelew krwi, jako ostatni środek mogący uratować życie

chorego. W szpitalu Orsini zaprzyjaźnił się z dwoma lekarzami amerykańskimi którzy go z braterską pieczołowitością pielęgowali w czasie choroby. Tak jeden i drugi natychmiast zaofiarowali własną krew, aby

uratować życie przyjaciela:

gdy dokonany przelew z organizmu Brandta okazał się niewystarczającym, poddał się operacji Turner, umożliwiając tym sposobem powrót do zdrowia chorego przyjaciela i druha.

**Wszystkie kobiety czytają**  
nowy ilustrowany tygodnik  
**„Życie Kobiety”**  
pierwsze w Polsce pismo żywe  
aktualne — zajmujące — bospartyjne  
T A N I E.  
Bogaty dział literacki i ilustracyjny.  
Cena egzemplarza 50 groszy.  
Prenumerata miesięczna  
1 zł. 80 gr. kwartalna 5 zł.  
Redakcja i Administracja: — Warszawa, Krak. Przedm. 99, tel. 239-40  
Egzemplarze okazowe wysyłamy po otrzymaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych.

## Domowe zwierzęta rozumieją mowę ludzką.

*Czworonożny matematyk.*

Na międzynarodowym kongresie psychologów w Paryżu wygłosił monachijski zoolog, dr. Karol Krahl, odczyt na temat: „Świat uczuć u zwierząt”.

Wywody uczonego wywołały wśród międzynarodowego grona niebywałą sensację, albowiem zwróciły uwagę, iż zwierzęta posiadają silnie rozwinięty intelekt, który czestokroć przewyższa ludzki.

Zwierzę w obcowaniu z inteligentnym człowiekiem staje się rozumiejsze i wrażliwsze, a uczuciowość jego przybiera nieraz rozczulające formy.

Dr. Knoll poświęcił szczególną uwagę koniom, a wśród nich znalazł

genjalnego matematyka.

Był to 6-letni ogier arabski, Mehmet, który po 3 latach nauki netykko rozróżniał liczby, ale wykonywał dość skomplikowane zadania matematyczne, te same, które dają do rozwiązywania matematykom.

Wedle przekonania dr. Krahla domowe zwierzęta rozumieją mowę ludzką i zgadzają intencje człowieka. Należy jednak z nimi obcować i wychowywać je cierpliwie.

Między człowiekiem a zwierzęciem istnieje nawet rodzaj telepatji, która umożliwia wzajemne porozumienie.

Wywody dr. Krahla oparał dr. W. Neumann.

**Na s...**  
Ostatnie  
Wielka tr...  
W rolach  
Angel...  
Arcywap...  
Następny...  
Uwaga: C...  
w dni p...  
Balkon gr...  
ace 60, II 4...  
Passe-part...  
**BLASCO I...**  
**WRO...**  
Pr...  
Stali na u...  
ląc instynk...  
utkwione w...  
kanapie i fa...  
we. Naraz...  
klegoś sto...  
opuszczała...  
miała usmi...  
zdetronizow...  
ko n. niej. K...  
i Mentony...  
wzbroniony...  
ly o jej pow...  
wej. Rozbr...  
niach i resta...  
prowadzając...  
ostatnimi w...  
wał koment...  
aby pytać si...  
wygrała wez...  
dząc do kas...  
bażycy ją z...  
wał ją w re...  
dziwa owacj...  
Walka jed...



## Dzień w Łodzi.



### Skok z tramwaju na rower.

**Amerykańska gonitwa.**

Wczoraj po południu Antoni Biliński, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 2

udał się na przejażdżkę rowerem.

W pewnej chwili pozostawiając rower przed bramą przy ulicy Pomorskiej 11, wszedł na dziedziniec. Nad pozostawionym bez opieki wycypanem ulitował się jakiś przechodzielec i rozejrzawszy się przezornie wokoło wskoczył na siódło i odjechał. W tejże chwili wyszedł z bramy Biliński i spostrzegłszy złodzieja, wskoczył do tramwaju, aby go dogonić. Złodziej nie przeczuwał niebezpieczeństwa i spokojnie jechał bokiem ulicy. Tuż przy Nowo-Targowej tramwaj zrównał się z rowerem. Wówczas Biliński dał susa i wpadł wprost na plecy uciekającego. Tym sposobem rower wrócił

do prawego właściciela.

Złodziejem okazał się niejaki Judel Borówka, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego. Osadzono go w areszcie, a sprawę skierowano do sądu.

## Cyrograf z fałszywym podpisem.

**Poszukiwania winowajcy.**

Eugenjusz Nowosielski kupiec, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej 29, zawsze zaaferowany

licznymi sprawami handlowymi nie pamiętał terminów płatności wystawianych przez siebie weksli.

W dniu wczorajszym pan N. otrzymał zawiadomienie, że ma weksel do wykupienia. Formalności związane z tem załatwił jego syn, któremu ojciec poruczał podobne sprawy.

Wieczorem przeglądając listy pan N.

ujrzał na swym biurku ów weksel 60-złotowy i ani rusz nie mógł go sobie przypomnieć, bowiem nigdy nie wystawiał na taką małą sumę. Po dokładnym obejrzeniu cyrografa, stwierdził, że podpis jego jest **kunsztownie podrobiony.**

Udał się tedy poszkodowany kupiec do komisariatu, gdzie zameldował o oszustwie. Władze bezpieczeństwa publicznego wszczęły dochodzenia, w celu wykrycia fałszerzy.

## Znajomi z ogonka.

**Ojara dwóch birbantów.**

Wczoraj w biurze wyborczym przy urnie z kopertami, Andrzej Wizytowski, robotnik, zamieszkały przy ulicy Wysockiej zawarł znajomość z dwoma mężczyznami.

Po oddaniu trójka łodzian udała się do knajpy, gdzie mimo zakazu **sprzedawali alkohol.**

Przy ustromnym stoliku Wizytowski wraz z przyjaciółmi urządził się porządnie. Po wyjściu z restauracji nowi znajomi p. W. postanowili go odprowadzić do domu. Ponieważ nogi odmawiały posłuszeństwa wzięli dorożkę. Kiedy koń stanął przed posesją, w której mieszkał Wizytowski

usłudni kompani zaczął się z nim żegnać, ten jednak widząc taką serdeczność uparł się, że ich również

**odprowadzi kilkanaście kroków.**

Wówczas dwaj birbanci porozumieili się błyskawicznie wzrokiem i jeden z nich wyciągnawszy z kieszeni klucz zadał nim Wizytowskiemu

**kilka ran.**

Gdy W. wszczął krzyk, obaj nieznajomi zbiegli.

Poszkodowanemu udzielono pomocy na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

## A publiczka śmiała się do rozpuku...

**Final jesiennego pikniku.**

Bolesław Knot, z miejskiego domu noclegowego przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich, mając trochę pieniędzy zaprosił swą przyjaciółkę niejaką Zuzannę Michał

**na przechadzkę.**

Knot kupił butelkę spirytusu, Zuzanna — zakuszek, poczem nie bacząc na dokuczliwe zimno, udał się do lasu Konstantynowskiego. Przed wieczorem pijani postanowili wrócić do domu. Pod wiaduktem kolejowym dworca Łódź-Kajłska wywiązała się pomiędzy nimi ni z tego, ni z owego bójka. Zuzanna drapała przyjaciela po twarzy, on ją bił i kopał, a publiczka śmiała się z tego do rozpuku. W pewnej chwili w ręku Knotki

**błysnął nóż.**

Zamierzał on ugodzić nim Michałównę, lecz ludzie obezwładnili go i zaprowadzili do komisariatu policji. Po drodze Knot wyrwał się z rąk ludzi i zaczął uciekać, lecz znowu został ujęty przez nadchodzących policjantów.

Awanturnika, na którym ciąży i inne cenne sprawy przesłano do dyspozycji władz sądowych.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

## Pani z czerwoną torebką.

**Amator łatwego zarobku.**

Chałm Nuta zawodowy złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, przed paru dopiero dniami

**opuszczył więzienie.**

Kilkanaście złotych, które miał przy sobie przetrwonął szybko i kiedy głód mu począł dokuczać, zaczął się oglądać za łatwym zarobkiem.

Ulicą Lutomierską szła kobieta z czerwoną torebką pod pachą. Nuta wyrwał sakiewkę i puścił w ruch swe chyże nogi. Okradziona zorientowawszy się w sytuacji

**wszczęła alarm.**

Chałm podwoił szybkość lecz mimo to go ujęto i oddano w ręce władz bezpieczeństwa publicznego.

Pechowego złodzieja po dochodzeniu odesłano do dyspozycji władz sądowych.

## Ten pan jest kolporterem fałszywych banknotów!

**Podejrzany pasażer.**

Wczoraj po południu do tramwaju zdążającego z Aleksandrowa do Łodzi wszedł około 30-letni mężczyzna i wręczył konduktorowi za bilet

**papierowa dwuzłotówka.**

Tramwajarz obejrząwszy banknot stwierdził że jest fałszywy i oddał go z powrotem pasażerowi. Ten wręczył konduktorowi inną dwuzłotówkę również fałszywą. Sprytny konduktor nie chcąc spłoszyć pasażera wydał tajemniczemu osobnikowi resztę. Kiedy tramwaj stanął na Bałuckim rynku zawezwał policjanta i wskazał mu właściciela

**fałszywych pieniędzy.**

Pasażera odprowadzono do komisariatu i poddano rewizji, znaleziono u niego kilkanaście fałszywych dwuzłotówek.

Przy nieznajomym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. Podał się on za Szymcha Lubelskiego, zamieszkałego w Poddebicach. Przesłano go wraz z odpowiednim protokołem, do dyspozycji władz śledczych.

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

**Na strunach zmysłów**

Ostatnia kracca uwodzicielki pięknej — **LYADE PUTTI.**

Wielka tragedia pierwszych potądów młodego chłopca.

W rolach głównych: **LYADE PUTTI, Angelo Ferrari i Walter Slegak.**

Nad program: **Arcywspaniała komedia w 2 aktach.**

Następny program: **Grzechy królewskie.**

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. W soboty, i święta. Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

## BLASCO IBANEZ. 45) WROGOWIE KOBIETY.

**Powieść. Przekład autoryzowany.**

Stał na miejscu rozmawiając, lecz czując instynktownie wszystkie spojrzenia, utkwił w sobie; siadali na oddalonej kanapie i tam ciągnęli dalej swą rozmowę. Naraz szmer publiczności około jakiegoś stołu pociągł księżnę, która opuszczała chwilowo Lubimowa. Alicja miała uśmiech gorzki i dumny królowej zdezonizowanej. Przedtem mówiono tylko o niej. Imię jej dostało się aż do Nicei i Mentony. Rodziny z Monaco, którym wzbrotiony był wstęp do kasyna pytały o jej powodzenie w godzinie obładowej. Rozbrzmiewało jej imię po kawiarniach i restauracjach, tak, jak generałów, prowadzących wojnę. Wobec afiszów z ostatnimi wiadomościami, ludzie przerywali komentarze nad przyszłą ofensywą, aby pytać siebie: „Czy księżna de Lisle wygrała wczoraj?...” Po południu, wchodząc do kasyna, ciekawie bledli, aby zobaczyć ją z bliska, a przyjaciele jej całowali ją w rękę z dumą. Była to prawdziwa owacja spojrzeń i uśmiechów.

Walka jej z kasynem trwała dwa ty-

godnie. Wygrywała, przegrywała, znów wygrywała. Jej „praca” zaczynała się o trzeciej po południu, przeciągała po za pół noc. Godziny obiadu i podwieczorku mijaly, zanim się spostrzegła. Po ukończonej grze, odchodziła, oparta na ramieniu Walerji, kłaniając się przyjaciółtom swym z uprzejmością triumfującą i wyczerpaną pełną. Czasem, jak chora, którą karmią gwałtem, pozwalała swej towarzysze przynieść sobie herbatę i zasiadała do stołu gry.

Pewnego wieczoru — pamiętnego wieczoru!... Kasyno zamknęło swe podwoje, a ona nie przestawała wygrywać. Pofichyla banknoty, wręczone jej przez urzędników z uśmiechem wymuszonym, 400.000 franków! Wynikały się z jej torebki i z torebki Walerji. Jej przyjaciółka „generałowa”, musiała też przybyć z pomocą i wziąć kilka zwłoków.

— Gdyby nie zamknęli, tobym ich zrujnowała! — powiedziała Alicja z dumą triumfatorską.

Klorynda odprowadziła ją do powozu zalecając ostrożność.

— Nie graj więcej, zatrzymaj swe pieniądze. Nie sposób lepiej było zagrać.

Walerja w ciągu nocy powtarzała jej: — Byłoby obraza Boska dalej próbować.

Nazajutrz po swym pierwszym i świętym

nym sukcesie, wstała, widząc go wchodzącego do salonu i wzięła za obie ręce, aby z nim pomówić na uboczu.

Alicja nie słuchała ich. Jej nałchnienie nie było jeszcze wyczerpane. Musiała dokonać wielkich rzeczy, a gdy nadejdzie chwila wycofania się zda sobie z tego sprawę przed innymi.

Michał był obecny przy tej walce, irytując dla niego. Codzień przychodząc do kasyna, wymyślał sobie w duchu, tak, jakby popełnił niekczemność. Pocóż był obecny przy czynach tej szalonej kobliety?... Zdawała się nie zauważać jego obecności: jedno spojrzenie na wstępie, uśmiech, a potem miała tylko oczy dla krupierów i gry. A przecież księżna stawała się punktualnie. Na własne usprawiedliwienie przypominał sobie kilka słów księżny.

— Przynosisz mi szczęście, szepnęła mu do ucha. Jestem pewna tego. Wygrywam od chwili, gdyśmy się znów spotkali. Przychodzi przychodzi codziennie. Chcę cię widzieć, ilekroć podniosę oczy.

Podnosiła je tylko chwilami; co innego miała w głowie. Ale Michał dla zapokojenia swego niezadowolnienia z samego siebie, mówił sobie, że był tu dla dofrzymania słowa. A może mówił prawdę...

Pewnego dnia wchodząc do kasyna, uczuł coś niezwykłego w atmosferze. Wszyscy dążyli do jednego stołu.

Przyjaciel jego Lewjs przeszedł koło niego, nie zatrzymując się.

— To musiało się stać... Przecie ona nie umie grać... Gra bez systemu, byle jak. I oto leży.

Wszyscy gracze rozmawiali ze sobą, jakby o śmierci czyjejs, ale z żalem, pełnym hypokryzji, gdyż triumfowali na myśl, że rozwiało się to niezwykle powodzenie które może ich zatruwało.

Lubimow zbliżył się także i ujrzał Alicję w chwili, gdy podniosła oczy. Spojrzała nań przeciągle, jakby chcąc go uczynić winnym swego niepowodzenia. „Czemuś mi opuszczył?...”

Księżna uciekała; cierpiała, widząc ją z tym pokornym wyrazem baranka w niebezpieczeństwie. Wieczorem wrócił do kasyna. Zajmowano się jeszcze księżną, ale pocichu ze smutnymi ruchami, jakby chodziło o umierającego. Ciekawych mniej było koło stołu. Ujrzał Alicję na tem samym miejscu. Za krzesłem jej stała Walerja z miną skonstruowaną a Do- na Klorynda pochylona nad swą przyjaciółką, oś jej szeptała do ucha. Odgadł, co mówiła. Nawoływała ją do wstania z miejsca.



# Piękno przyrody polskiej na srebrnym ekranie.

## Program krajobrazowych zdjęć zimowych Rzplitej Polskiej.

Przy Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej powstała

### Podkomisja Filmowa.

mająca na celu popieranie i koordynowanie prac nad zdjęciami filmowymi widoków i osobliwości Polski.

Na przewodniczącego Podkomisji powołano p. K. Bleszyńskiego, radcę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na sekretarza — p. J. Kołodziejczyka, delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Podkomisja postanowiła przede wszystkim zapoznać się z dotychczasowym materiałem filmowym

### z widokami i osobliwościami Polski.

W tym celu zaprosiła do współdziałania Polski Związek Przemysłowców Filmowych oraz prof. T. Pruszkowskiego.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich

### posiadaczy negatywów,

tak zawodowców, jak i amatorów o nadesłanie jak najspieszniej wykazów negatywów z dziedziny turystyki i krajoznawstwa (widoki, osobliwości Polski, kopalnie, fabryki, sporty zimowe, tańce ludowe i t. p.) oraz przejrzenie zgłoszone negatywy w jak najkrótszym czasie, celem zorientowania się, jaka część pracy została dotychczas dokonana.

Filmy, które Komisja przyjmie jako nadające się do celu propagandy, będą następnie polecane naszym placówkom dyplomatycznym zagranicą. Filmy te będą również korzystały w Polsce ze specjalnych ulg podatkowych.

Po za tem p. Jan Wroczyński zgłosił na ręce Pol. Zw. Przem. Film. gotowość wykorzystania tych filmów przez Komisję II. Międzynarodowej Konferencji Studenckiej oraz Polskiej Komisji Współpracy Intelktualnej.

Wobec tego Polski Związek Przemysłowców Filmowych prosi wszystkich kolegów oraz osoby, posiadające negatywy, by zechcieli nadesłać ich wykaz w jak najkrótszym czasie pod adresem Związku: Warszawa, Wierzbowa 7, uwzględniając następujące informacje: 1) Nazwisko właściciela negatywu i dokładny adres; 2) Tytuł filmu oraz krótkie streszczenie; 3) U kogo znajduje się obecnie negatywy; 4) Długość negatywu; 5) Jego stan; 6) Czy są kopje, które nadawałyby się do przejrzenia; 7) W czyjemu posiadaniu znajdują się te kopje; 8) Czy posiadacz kopji zgadza się na jej przejrzenie przez komisję.

Największą uwagę zina należałoby zwrócić na zimowy krajobraz Tatr i Karpat i tu należałoby ograniczyć się jedynie do tych miejscowości, które dla wyprawy kinematograficznej, czy też operatora, nie uprawiającego sportu narciarskiego, byłby dostępne, a przytem dały pojęcie zimowego krajobrazu gór.

Beskidy Zachodnie. Należałoby się ograniczyć do Babiej Góry, która jest dostępna od strony Zawoi (wieś w odległości 24 km. szosa od stacji kolejowej Maków) oraz do Kłmenczak, dokąd jest dostęp dogodny z Białej - Bielski.

Beskidy Wschodnie: Głównym ośrodkiem zdjęć kinematograficznych byłyby Jaremcze Worochta i Sławsko, gdzie ma mn. osobliwie piękne

### tyby chat wiejskich.

a w okolicznych wsiach oryginalne drewniane cerkiewki oraz typy huculskie.

Zdjęcia, dokonane w tych kilku punktach, niewątpliwie dadzą bogaty materiał ilustrujący zimowy krajobraz gór, należy przytem podkreślić, że prócz wymienionych istnieją

### mnóstwo innych miejscowości.

które można wskazać przy osobistym porozumieniu się.

Dla zimowego krajobrazu leśnego najlepiej nadawałby się krajobraz Puszczy Białowieskiej oraz Budy, położonej na środku Puszczy. Krajobraz leśny należałoby połączyć z polowaniem i tu należałoby wejść w porozumienie z jakimś Towarzystwem Łowieckim czy też Myśliwskim.

Zdjęcia wybrzeża morskiego: Bardzo osobliwe i pożądane byłyby zdjęcia naszego wybrzeża na przestrzeni od Wielkiej Wsi do Rozowia oraz obfite połowy w Jastarni na Helu.

Miasta: Jako ciekawe fragmenty zimowego życia miast niewątpliwie byłyby ciekawe fragmenty Warszawy (Stare M'a-

sto w śniegu) Krakowa (Plenty) i t. p.

Wieś: Z ciekawszych wsi, w których przechowały się jeszcze zwyczaje ludowe świąteczne (Szopka, Turon) byłyby Domaniewice (jedna stacja przed Łowic-

czem w stronę Warszawy) Jackowice i Zduny (jedna stacja za Łowiczem w stronę Kutna) oraz Monice (2 km. od Sieradza).

Program powyższy jest minimalny, da-

le jednak pojęcie niektórych osobliwości Polski (specjalnie zimowych). Pozostawałoby jeszcze cały szereg miejscowości, zdjęcia których naszczałyby pewnie trudności.

Ci z pp. operatorów, którzy zainteresowali się powyższym programem, otrzymać mogą bliższe informacje w sekretariacie Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych w Warszawie, ul. Wierzbowa 7.

## Zawsze przesadza...



**Żona:** — Ratuj mnie, mężu! Spadam w przepaść.

**Mąż:** — Ty zawsze z igły robisz widły. Morze nazywasz przepaścią.

### TEATR POPULARNY.

## „PIECZĘĆ MILCZENIA”.

Dramat w 5-u aktach d'Ennery'ego.

Ubogii stolarz popełnia morderstwo dla pieniędzy, a żona dreczona wyrzutami sumienia wyjawia mężowską zbrodnię księdzu na spowiedzi. Wkrótce potem ten sam sługa boży zostaje posadzony, jakoby on właśnie morderczego czynu dokonał...

Niesłusznie obwiniony przechodzi tedy całą gehennę najstraszliwszej walki ze sobą, bowiem wie on z wyznań żony mordercy, kto jest sprawcą, mógłby bez trudu uwolnić się z ciężącego na nim zarzutu, ale — wiąże go, jako katolickiego kapłana, tajemnica spowiedzi...

I ksiądz milczy, milczy, chociaż milczenie to ma „już — już” przypłacić głową...

Naturalnie — nie przypłaci w końcu boć to francuski melodramat, który musi obowiązkowo zakończyć się dobrze... W ostatniej chwili istotny grzesznik — torturowany wyrzutami sumienia — przyznaje się do przestępstwa i — prawda zwycięża, jak to bywa zawsze nie tylko w życiu, ale w francuskich melodramatach...

Taka jest treść sztuki, która złożyła się na sobotnią premierę w Teatrze Popularnym. Jest to sensacja w starym guście, nieco ciężka, bo obarczona przytłumionymi dialogami (zwłaszcza w obrazie 1-ym).

ma jednak tę zaletę, że zawiera w sobie dobrą, poślową rolę. Bohaterski ksiądz — rola główna ma okazję do wyładowania całego zasobu uczuć, płynących z dreczącego go konfliktu. Z okazji tej czynił należyty użytek p. Szafranski, cieniując subtelnie wszelkie przejścia duchowe i trydatniając z ekspresją tragizm męczennickiego księdza.

O reszcie zespołu trudno opinować, bowiem wszystkie pozostałe role, to jedynie mniejsze lub większe epizody. Nie godzi się jednak pominąć milczeniem p. Jarszewskiego (dłr. Bordier), p. Bronowskiej (żona lekarza), p. Dębicza (sędzia śledczy), p. Bołkowskiego (morderca Bresaud), p. Góreckiego (wielce udana sylwetka starego wieśniaka), p. Gałęckiego (krawiec).

Na specjalną uwagę zasługuje Agata, gospodyni księdza, która figuruje w programie jako... trzy gwiazdki... Aktorka ta zdradza cechy istotnego, głębokiego talentu...

Dzięki wysokiemu poziomowi gry tudzież wprawnej ręce reżysera dyr. Piłarskiego całe widowisko wypadło zajmujące i barwne. Liczne zebrana publiczność przyjmowała je z gorącym uznaniem.

Z

## Skok kolejarza z 3-go piętra.

Wczorajsza kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 10. 9. — W ciągu dnia ubiegłego kronika miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowała następujące wypadki:

Wczoraj w podwórzu domu przy ulicy Skwerowej 8 z okna 3 piętra wyskoczył na bruk podwórza

28-letni Michał Wotyński, robotnik kolejowy, zamieszkały w tymże domu.

Desperat uległ wstrząsowi mózgu; w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Józefa.

Przyczyna tragicznego kroku nieznana.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Krótkiej przejechany został resorka

9-letni Mieczysław Tonk, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 5-7. Chłópiec odniósł poważne rany głowy.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

Woźnicę aresztowano.

W południe przy zbiegu ulicy Andrzeja i Piotrkowskiej wpadła pod koła dorozki 60-letnia Zofia Dyguda.

Zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej. Lekarz pogotowia ratunkowego po założeniu opatrunku odwiózł staruszkę do domu.

Przedostał...  
ligowem prz...  
ty do efek...  
chem górni...

Sądząc...  
spół górn...  
cietnym be...

W rzecz...  
należy wy...  
zał się zesp...

binującym...  
ruchliwość...  
grze głowa...

Przez ca...  
bleskimi we...

ŁKS jeźd...  
dzieki amb...  
szybkiej de...

głej połow...  
Do zawo...  
spóły wyst...

składach...  
ŁKS. zry...  
w 8-ej minu...

statce gośc...  
Gra w d...  
równomiern...

mają obron...  
m przeważ...  
na Miły w...

szybko odb...  
zyskać pro...

Przed p...  
bramką gos...  
piłka, aż w...

tem wyjaśn...  
tacje.

Po przerw...  
tywę w sw...  
spodziewam...

nut pada a...  
wonych do...

oni grę ko...

Rzadko...  
sze zespoły...

walce o pr...  
pomyślnie...

przezwłok...  
władza się...

du, że dotr...  
powyższem...

spokojnie.

Obydwu...  
peramentu...

nie sobie d...

Widzew...  
wszych chr...

wego łączn...

Niedługo...  
sukcesem.

G

GMS up...

w walce o...

przezwłok...

zgierskiego

Trzeba...

się zespoł...

akcji i wog...

najlepszej...

nie o duży...

roku na rok...

cej wartość...

jednemu ze...

Mimo to...

tem równo...

ścia mogli...

wykę pom...

GMS zw...

ofiarnością

K. S.

(Cs) Do...

tylko wyra...

nie pozwala...

rwie gra r...



SPORT.

Ł. K. S. — RUCH 6:2 (1:0).  
Świetne zwycięstwo łodzian.

Przedostatni mecz ŁKS w mistrzostwie ligowym przysporzył im dalsze dwa punkty po efektownym zwycięstwie nad Ruchem górnośląskim.

Sądząc z wyniku zdawałoby się, iż zespół górnoślązaków jest zespołem przeciętnym bez specjalnych walorów.

W rzeczywistości jednak opinie o nich należy wydać pochlebna, gdyż Ruch okazał się zespołem doskonale zgranym, kombinującym ładnie, o wspaniałej technice, ruchliwości oraz skutecznej efektownej grze głową.

Przez cały czas gry piłka między niebieskimi wędrowała jak na sznurku.

ŁKS jeżeli odniósł zwycięstwo to tylko dzięki ambitnej grze całego zespołu oraz szybkiej decyzji ataku zwłaszcza w drugiej połowie.

Do zawodów powyższych obydwie zespoły wystąpiły w swych najbliższych składach.

ŁKS zrywa się z miejsca do ataku i już w 8-ej minucie Sowak umieszcza piłkę w siatce gości.

Gra w dalszym ciągu toczy się żywa i równomiernie, przyczem pole do popisu mają obrony obydwu stron. Ruch chwilami przeważa i gdyby nie skuteczna obrona Miły w bramce, górnoślązacy mogliby szybko odbić stracony punkt, a nawet uzyskać prowadzenie.

Przed przerwą atak ŁKS-u tuż przed bramką gości nie może dać sobie rady z piłką, aż wreszcie goście dalekim wykopem wyjaśniają loryteczną dla siebie sytuację.

Po przerwie ŁKS ujmie szybko inicjatywę w swoje ręce i odnosi wprost niespodziewany sukces, gdyż w ciągu 20 minut pada aż 5 bramek. Podnieca to czerwonych do tego stopnia, że demonstrują oni grę kombinacyjną i efektowną, tak,

że wkrótce ŁKS prowadzi 6:0 ku zadowoleniu widzów i zdumieniu gości.

Tak poważnej porażki górnoślązacy napewno nie spodziewali się, mimo to nie upadli na duchu i rwali w dalszym ciągu z temperamentem do rewanżu.

Trzeba przyznać, że kwadrans gry Ł. K. S. po przerwie był naprawdę imponujący.

Drugie punkty uzyskany przez czerwonych w zamieszaniu podbramkowym, a kwestionowany przez gości, przechodził szybko w zapomnienie, gdyż Aldek z efektywnego przeboju uzyskał trzeci punkt, a w chwili potem Sowak głową posyła piłkę ponownie do bramki gości.

Górnoślązacy oszołomieni sukcesem czerwonych nie mogli sprostać ich rozmachowi i spuchli. ŁKS w tym czasie użył skądś dalsze dwa punkty i rozpoczyna sobie lekceważyc przeciwnika.

Przy stanie 6:0 dla ŁKS zaczynają górnoślązacy przychodzić do głosu i udaje się im wreszcie uzyskać jeden, a wkrótce i drugi punkt. W obydwu wypadkach winę ponoszą tyły ŁKS; raz zawinił Miła, wybiegając, drugi raz obrońca, przetrzymując piłkę zbyt długo przed bramką. W każdym razie zwycięstwo ŁKS było zasłużone, gdyż więcej miał on szans do uzyskania bramek.

Pierwsze zawody rozegrane między powyższymi zespołami na Górnym Śląsku zakończyły się zwycięstwem ŁKS w stosunku 3:1.

Wczorajsze zawody prowadził dobrze p. Niedźwiński ze Lwowa.

Po wczorajszym zwycięstwie ŁKS wysunął się na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji rozgrywek ligowych. Fatalne bolisko DOK wpływało ujemnie na przebieg gry.

Widzew — Hakoah 2:1 (1:1).

Rozgrywka pucharowa.

Rzadko spotykające się z sobą powyższe zespoły, tym razem zmierzyły się w walce o puchar. Hakoah załatwiwszy się domyślnie z Sifa, tym razem dostał za przeciwnika zespół Widzewa. Gra zapowiadała się ciekawie, choćby z tego względu, że dotychczasowe zawody pomiędzy powyższymi zespołami nie przechodziły spokojnie.

Obydwie drużyny włożyły dużo temperamentu, gdyż chodziło tu o udostępnienie sobie drogi do dalszej walki o puchar.

Widzew rozpoczyna akcję i już w pierwszych chwilach z ciony prawoskrzydła wego łącznik uzyskuje prowadzenie.

Niedługo cieszą się widzowi tym sukcesem, gdyż Hakoah szybko wyrównu...

je przez Segala i od tego czasu walka toczy się z zmienianym szczęściem.

Hakoah dysponuje lepszą techniką, opanowaniem piłki i zmysłem orientacyjnym. Widzew, odważniejszy w grze, ogranicza się do akcji poszczególnych jednostek, które nadają tempo i wyraz grze.

Gra przez długi czas nie przynosi zwycięstwa żadnej ze stron i zanosi się na to, że będzie musiało nastąpić przedłużenie dla osiągnięcia wyniku, tymczasem na dwie minuty przed końcem gry Widzew uzyskuje drugie zwycięskie punkty i tem samem zapewnia sobie możliwość dalszego walczenia o puchar.

Zawody powyższe odbyły się na boisku ŁKS, a prowadził je p. Andrzejak.

G. M. S. --- Sokół (Zgierz) 2:0 (1:0).

Ładna gra zgierzan.

GMS uporawszy się z Orkanem i PTC w walce o puchar, tym razem dostał za przeciwnika zwycięzce Unioni — Sokola zgierskiego.

Trzeba przyznać, iż zgierzanie okazali się zespołem dobrze zgranym, szybkim w akcji i wogóle przedstawiającym się z jak najlepszej strony. Świadczy to jednocześnie o dużym postępie zgierzan, którzy z roku na rok stają się zespołem coraz więcej wartościowym i dorównującym nie jednemu zespołowi A-klasowemu.

Mimo przegranej, zgierzanie byli zespołem równorzędnym i przy odrobnie szczęścia mogliby z wczorajszego spotkania wyjąć pomysłnie dla siebie.

GMS zwyciężył rutyną i nadzwyczajną ofiarnością poszczególnych jednostek.

Gra przez cały czas była równa, bez wyraźnej przewagi z którejkolwiek strony.

Jeden z licznych wypadków GMS-u kończy się dla nich pomyślnie i przez długi czas górują oni nad zgierzanami 1:0, ponownie wyrównanie z rzutu karnego.

Akcja w dalszym ciągu toczy się żywa i interesująca, wreszcie GMS udaje się z powodzeniem powiększyć wynik jeszcze o jeden punkt.

Przez zwycięstwo wczorajsze GMS za kwalifikowało się szczęśliwie do walk pół finałowych o puchar.

Zawody rozegrane na boisku ŁKS prowadził p. Lange.

Kłeska Ł. T. S. G. na Śląsku.

K. S. „Śląsk” (Świętochowice) — Ł. T. S. G. 3:0 (0:0).

(Cs) Do przerwy przewaga ŁTSG i tylko wyraźny pech przesładujący ataki nie pozwala na zdobycie bramki. Po przerwie gra równa; koncertowa gra tria

obronnego ŁTSG, Bramki dla „Śląska” zdobyli: Marchewka 2 i Struś. Zwycięstwem tem K. S. „Śląsk” wysunął się na czoło pretendentów do extra klasy.

Sport wśród młodzieży szkolnej.

Zawody w piłkę koszykową.

(C-s) W sobotę dnia 8 października, w sali niemieckiego gimnazjum o godz. 5 po poł. odbyły się zawody w piłkę koszykową: 6 klasa gimn. niemieckiego — gi-

mnazjum Brauna 48:12, duża przewaga niem. gimnazjum nad słabym przeciwnikiem K. S. „Laura” — G. M. P. 40:12. W „Laurze” gracze Niem. Gim.

Pogoń zwyciężyła Wisłę.

Wyniki piłkarskie z całej Polski.

(Cs) Warszawa. Warszawianka — Hasmonea 5:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Warszawianki: Jung 2, Szenajch 1, Korngold 1 i Zwierz 2 z karnego; dla Hasmonei Redler. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi b. dobry.

Toruń. T. K. S. — Jutrzenka 4:3 (2:3). Zdobywcami bramek byli: Suchocki 2, Gumowski i Stogowski po 1, dla Jutrzenki: Krumholz, Grünberg i Reis. Sędzia p. Nawrocki z Poznania.

Lwów. Czarni — Warta 3:3 (1:2). Strzelcami byli: Witkowski 2 karnych i

Nastula dla Czarnych, Wojciechowski 2 i Stałński dla Warty. Sędzia Jedliński z Krakowa.

Katowice. I. F. C. — Polonia 4:3 (2:2). Gra bardzo ostra i brutalna. Reprezentacyjny bramkarz Polski, Görlitz, który grał na środku ataku uległ powtórnemu złamaniu nogi. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

Kraków. Pogoń — Wisła 2:0. Bramki zdobyli: Batsch i Kuchar. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

Rozbudowa polskiej sieci kolejowej.

Błędy w realizowaniu planów.

Odziedziczyliśmy po okupantach trzy fragmenty rozmaitych sieci komunikacyjnych, w myśl rozmaitych koncepcji budowane,

ze sobą niesprzgnięte i niefające się do skoordynowanej współpracy.

Z faktu tego zdawano sobie sprawę już w chwili rozpoczęcia pracy nad organizacją polskiego kolejnictwa, rozumiejąc słusznie, iż ten

złepok linii nie będzie mógł rentownie i korzystnie pracować. Dlatego też projekty rozbudowy sieci nie przestawały być aktualne. Niestety dzisiaj, kiedy większa ich część — mimo całej aktualności — realizacja się nie doczekała,

opinia publiczna, zniechęcona i zawiedzona, ze sceptycyzmem zapatrując się na wszelkie przyrzeczenia w tym względzie zamilkła i przestała się interesować temi sprawami.

Jeszcze w roku 1919 opracowało ówczesne Ministerstwo Kolei program rozbudowy, przewidyjący budowę około 300 km. rocznie

w przeciągu lat piętnastu. Podzielono wówczas program cały pod względem ważności na 3 serie kolejnej pięcioletnie. Łącznie obejmują wspomniany program w serii pierwszej ok. 1215 km. linii, w serii drugiej 1.107, w serii trzeciej 1.234 km. ponadto zaś jeszcze 453 km. razem więc około 4.009 km.

W przeciągu lat ośmiu należało więc wybudować z górą 2.000 km. w rzeczywistości zbudowano zaledwie 578,6 km., czyli nie wiele więcej niż 1/4 programu. Przy tego rodzaju tempie rozbudowy, realizacja reszty programu potrwałaby przynajmniej lat 60.

A wiemy przecież, iż program ten obejmuje tylko budowę

linii najniebezpieczniejszych, nawet nieodzownych, wybudowanie bowiem linii kolejowych w tych ilościach, jakie są zagranicą, wymagałoby ponadprogramowych olbrzymich inwestycji.

Po za tem co do linii już wykonanych, stwierdzić należy, iż wiele z nich nie odpowiada planom.

I tak np. linia Kutno-Strzałków, projektowana, jako linia typu pierwszorzędnego, mająca dać o 72 km. krótsze od fstrfejacego połączenia Warszawy z Berlinem, wskutek ułożenia na niej szyn

z rozbiórki starych torów, przepuszcza jedynie nieliczne pociągi osobowe i ciężarowe gdy ekspresy międzynarodowe ciągle jeszcze posługują się starą okrężną trasą na Toruń lub Ostrowo.

Linia, omijająca korytarz niemiecki (Herby-Kalety-Podzamcze), mająca stanowić pierwszy odcinek magistrali Śląsk-Gdynia, zbudowana została, jako jednotorowa. Jest to najbardziej typowy przykład niecelowej oszczędności.

Istotnie, dopiero wtedy, kiedy w czasie strajku angielskiego zapłaciliśmy Niemcom za przewóz węgla

z górą 150 milionów złotych,

przyspieszono budowę linii Herby-Podzamcze, której łączny koszt wyniósł 25 milionów złotych. I mimo wszystko zbudowano jedynie linie jednotorowa, której zdolność przepustowa już dzisiaj jest na wyczerpaniu. Obecnie ze zwykłą oszczędnością projektuje się budowę mijanek, odkładając na „lepsze czasy” budowę drugiego toru. Słowem 150 milionów zaplacono obcym, ze szkodą dla polskiego bi-

lansu płatniczego i budżetu PKP, zanim zdobyto się na wydatek 25-milijonowy. Lata całe znosić się będzie

niewystarczalność linii Herby-Kalety i kierować pociągami okrężna droga na Sosnowiec — Kozułka, poczem zbuduje się mijanka, a dopiero druga koniunktura w rodzaju tej, którąśmy przeżyli, może oddaży nas drugim torem.

Kolej Gdynia-Kozułka, której cechą winna być wysoka przepuszczalność towarowa, zbudowana została jako linia drugorzędna i praktyka wykazała żadnej poważniejszej wartości — po za turystyczną może — nie posiada.

Tak więc na niespełna 600 km. kolei, w ciągu lat 8 „szczęśliwie” zbudowanych zgóra 200 wymaga poważniejszej rozbudowy, wzgl. ulepszeń, zanim zadanie swe spełnić będzie.

Anomalie polskiej sieci kolejowej są niezwykle charakterystyczne. Wspomniemy tylko dolinę województwa Nowogrodzkiego: Nowogrodek, położony na linii ślepej kolejki wąskotorowej, kończącej się w Lubczy, odległy o 25 km. od stacji kolei normalnotorowej Nowojelna, nie posiadający połączeń kolejowych z całą północną połacią województwa o obszarze 23.000 km. kw. Dodajmy, że na całym obszarze województwa nowogrodzkiego zarejestrowanych jest 27 samochodów.

Zrozumiemy wówczas, jakie możliwości istnieją tutaj dla prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Jest jasne, że w takich warunkach żadne przedsiębiorstwo kolejowe pomyślnie pracować nie może. Nema również mowy o realizacji racjonalnego programu gospodarczego.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ NASTRÓJ SPOKOJNY.

Warszawa, 10. 10. Spokojny nastrój w transakcjach zbożowych utrzymał się. Kupowano naogół mało wszystkich gatunków ziarna, oferując w placeniu kursy niższe od ostatnich — gieldowych. Za żyto pełnej wagi placono fr. st. załad. 38 zł., pszenice 48.00 — 48.50 zł., owies 34 — 35 zł., jęczmień browarowy 40 — 41., jęczmień na kaszę 38.50 — 40 zł., wszystkie za 100 kg.

Jak pielęgnować obuwie?

Tak jak każdy kulturalny człowiek dba o czystość i zdrowie swego ciała, tak samo dbać powinien o czystość i higienę swej odzieży, a przedewszystkiem — obuwia. Skóra obuwia jest materiałem bardzo wrażliwym i nieumiejętne obchodzenie się z nią powoduje zanik blasku i elastyczności oraz szybkie zepsucie się.

Dlatego też jeżeli chcemy, aby drogie obuwie znajdowało się w jak najlepszym stanie i by się jak najdłużej konserwowało, nie powinniśmy używać złych past, zawierających szkodliwe dla skóry składniki, lecz pastę, która nie tylko, że służy do czyszczenia obuwia, ale czyni skórę elastyczną i nieprzemakalną, nadając jej oślniewający połysk.

Zadanie to spełnia należycie jedynie pasta „Urbin”

o czym może się każdy bezplatnie i bez żadnego zobowiązania przekonać, dając obuwie do czyszczenia ulicznymi czyszcicielom, którzy przez firmę „Urbin” zostali specjalnie w tym celu wydelegowani na miasto.



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.**



**GAŁERIA SZTUKI MIEJSKIEJ W ŁÓDZI**

(Park im. Henryka Wieniawy)

Ofiarta wieczna.  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.**  
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89).** Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

**TOWARZYSTWO „WIEDZA”,** ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

**MUZEM MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Dzłaty: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i plątków.

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Wielka parada. (Parada śmierci.)**

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo” — Kochanka oficera ochrony**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Casino” — „Umiech losu”**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Czary” — „Spryciarze”**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Corso” — Trędowata (2 serie razem)**

Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

**„Dom Ludowy” — „Czarny Orzeł”**

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**Grand-Kino — Miraż.**

Występy: 1) Tajemnica Zamku Merzağ.

2) Z pamiętnika sędziego śledczego

„Luna” — Dusze dziecięce oskarżają Was

Początek seansów: o godz. 5, 7 i 10

**„Nowości” — Idziemy do wyborów.**

**„Odeon” — Niesamowita trójka**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Resursa” — Na strunach zmysłów.**

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**„Splendid” — Książę Orłów**

Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**

Za cenę duszy i ciała

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## Związki zawodowe w Rosji sowieckiej Po skasowaniu należenia do nich liczba członków spadła o 50 proc.

Międzynarodowe Biuro pracy wydało obszerną pracę, poświęconą ruchowi zawodowemu w Rosji sowieckiej.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej uczyniono ze związków zawodowych pewnego rodzaju urzędy,

zorganizowane w sposób centralistyczny pod względem administracyjnym i finansowym. Wszyscy pracownicy najemni należeli musieli do związków i składki były ściągane na równi z podatkami. Funkcje, pełnione przez związki, odpowiadały ściśle funkcjom w innych państwach pełnionym przez urzędy.

Z biegiem lat charakter związków uległ gruntownym zmianom.

Związki nie mogły być równocześnie czynnikiem powołanym do jednostronnej obrony pracowników oraz urzędem, — który uwzględniać musi całokształt interesów państwowych.

Obecnie przynależność do związków nie jest przymusowa a rola ich ogranicza się coraz więcej

do obrony interesów robotniczych, zwłaszcza przy zawieraniu umów zbiorowych. W Rosji obecnej nie można jeszcze mówić o „Rosji o wolności koalicyj-

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, i w dalszym ciągu w środę przepięknie wystawione „Kredowe koło” z Karoliną Lubieńską w jej ślicznej kreacji Haj-Tang. Ceny miejsc popularne (od 50 gr. do 4 zł. 50).

Jutro, wtorek, po raz 10-ty „Panna Flute” z St. Jarkowską w popisowej roli. Ceny miejsc popularne. Po tem przedstawieniu znakomita komedia Verneuil'a na pewien czas zejście z afisza, ustępując miejsca nowościom repertuarowym.

W piątek premiera lekkiej komedii salonowej Hennequina i Coolusa „Królowa Biarritz” z Grywińską, Relewicz-Ziembińską, Morską, Dziewońską, Kwiatkowską, Zniczkiem, Krotkiem i Krzemieniskim w rolach ważniejszych.

Sprzedż biletów w kasie zamawiań od jutra.

### TEATR POPULARNY.

Dziś po raz 5-ty sensacyjny dramat w 5-ciu aktach „Pieczeń mleczna” z Edmundem Szafrankim w głównej roli. Ceny najniższe.

Wtorek i środa „Pieczeń mleczna”. Ceny miejsc od 2.50 do 50 gr. Bilety w kasie teatru i drugiej kasie w kwiaciarni B-el Dymkowskiej, Plac Kościelny Nr. 4.

### „KRÓLEWSKI JEDYNAK”.

W środę o godzinie 4 po południu po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Królewski Jedynek” L. Rydla. Bilety do nabycia w kasie teatru.

### Radjo-każik

#### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Poniedziałek, 10-go października.

Warszawa, 1111 m — 12.00 i 15.00 Komunikaty: 16.00 Odczyt p. t. „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa”. Część I-a. Wygłosi p. Władysław Radwan. (Dział: „Pedagogika i szkolnictwo”); 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „O budowie aparatów detektorowych”, wygłosi p. inż. Edward Kwiatkowski; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie, p. t. „O aparatach lampowych”, wygłosi p. Karol Zbrozek; 17.45 Półgodzinny dla młodzieży („O turniejach i pasowaniu na ryceza”) wygłosi p. Henryka Nowoceanowa; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wywowe p. Tadeusz Bocheński; 19.35 XX-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prof. Lucien Roguigny; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), Irena Dabiska (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akompan.). Podczas przerwy koncertu biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. W programie: Vivaldi-Respighi, Bellini, Verdi, Chopin, Zarzycki, Cezek, Bizet i in.; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty

### „ZYCIE PRAKTYCZNE”.

Wydawnictwo „Życie Praktyczne” Tow. Wyd. „Bluszcz”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99.

Nowa ta książeczka wymownie świadczy o ogromnej użyteczności wydawnictwa, którego całokształt śmiało możemy określić jako, niezbędną dla każdej z pań, szkołę gospodarstwa domowego. Autorka tej książeczki P. Elżbieta słusznie zaznacza na wstępie, że leguminy nie są należyście traktowane w dziedzinie odżywiania. Zebrane w tym zeszycie sporządzone w myśl zasady oszczędności, przepisy zawierają najbardziej podstawowe, konieczne do podtrzymania zdrowia składniki. Wykreślenie leguminy, jako zbyt cennego luksusu musi mieć skutki zgoła ujemne. O wiele racjonalniej jest zredukować ilość zupy i mięsa niż pozbawiać się dania, w którym — nie mówiąc o innych składnikach — odgrywają tak ważną rolę owoce. Ogromna ilość szczegółowo opracowanych przepisów pozwoli każdej pani domu zastosować u siebie te, które jej najbardziej odpowiadają. Aktualność tej b. taniej, jak wszystkie zeszyty „Życia Prak-

tycznego” tylko 1 zł. 50 gr. kosztującej książeczki, świadczy raz jeszcze o zaletach jedynego w Polsce wydawnictwa tego rodzaju.



Prezydent Masaryk, twórca czechosłowackiego państwa — ciężko zaniemógł.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
-:-: Wizyty na miesiąc. -:-: Zabiegi i operacje od umowy. Kapele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Ignacy Margolis**  
**Al. Kościuszki Nr. 18**  
choroby oczu  
przyjmuje od 12-2 po poł. i od 7-8 w

**LECZNICA**  
Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstancyńskiej  
Tel. 16-44  
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

- Dr. Kollński
- Dr. Jastrzębski
- Dr. Kallisz
- Dr. Trawiński
- Dr. Kołodzki
- Dr. Misjon
- Dr. Relferowski
- Dr. Dobrowolski
- Dr. Gerszun
- Dr. Bronikowski
- Dr. Knichowiecki
- Dr. Marynowski
- Dr. Jasiński
- Dr. Kon Jakob

Gabinet dentystryczny Lék. deni. Piotrowska czynny godz. 4-7 w. Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. — Zastrzykiwania. — Prześwietlenie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetyczny.

**GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA**  
**51 Główna 51**  
**LECZENIE**  
plombowanie zębów.  
**ZĘBY** sztuczne na podniebieniu i bax podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote częściowe.

**Dr. H. Wołkowycki**  
**Powrócił**  
Zachodnia 57 (Cegielniana 19)  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-9  
Dla pań od 4-5-30 Oddzielna poczekalnia, tel. 37-70

**Dr. P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i od 5-8. Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 i wiecz.

**2-ch bileterów oraz chłopiec**  
z świadectw. potrzebni. Zgłosić się kino CZARY od 11-12 w poł.

**Przychodnia „SALUS”**  
**LECZNICA** lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystryczny Główna 41, tel. 46-65.  
Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kapele świetlne.  
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.  
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w.

**Dr. STUPEL**  
Szkoła 12.  
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 6-9 wiecz.

**Dr. med. PRYBULSKI**  
**powrócił**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia Zawadzka nr. 1.

**Dr. Rózaner**  
**powrócił.**  
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górkowicem.  
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Zarząd** firmy „Wyrób i Sprzedaż Czapki” Spółdzielnia z ogr. odp. w Łodzi Nowomysłska 19. niniejszym komunikuję, że na mocy uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 20.9.27 r. Spółdzielnia została w dniu 15 października rb. zlikwidowana, przez to wszyscy właściciele udziałów oprzybyte w dniu 12-go października na Ogólne Zebranie Członków Spółdzielni, na którym to omówiona będzie sprawa ostatecznej likwidacji i wypłacenia długów i udziałów.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszyskanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy (1-linowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrelogi	25
Komunikaty	25
Zwyczejnie	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	
Prenumeratę można przesyłać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofias administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariuszu uważamy za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.